

Przedmowa

do trzeciego wydania *Dendrologii*

W latach 1960-1991 ukazało się wiele wydań *Dendrologii*, w opracowaniu twórcy tego podręcznika, Włodzimierza Senety. W trzecim wydaniu nowej, sygnowanej już przez dwu autorów, wersji książki wprowadziłem liczne poprawki, zmiany i uzupełnienia tekstu. Uzupełniłem też lub poprawiłem kilka rycin.

Niektóre rośliny przedstawione zostały w inny niż dotychczas sposób, uwzględniający współczesne poglądy botaników. Dotyczy to m.in. żywotników, z których wydzielono wyraźnie odrębny rodzaj *Platyclusus*; ewodii, gdzie z kolei dawną sekcję rodzaju *Euodia* potraktowano jako osobny rodzaj *Tetradium*; rdestówek, gdzie *Fallopia baldschuanica* „połknęła” *F. aubertii*, która nie zasługuje na status gatunku. W przypadku rodzaju *Mahonia* próbuję oswoić Czytelników z myślą, że rodzaj ten powinien być włączony w ramy *Berberis*, gdzie zresztą lokowali go dawni botanicy.

Kilka roślin zniknęło z kart książki, były to zwykle gatunki lub odmiany, co do których okazało się, że były błędnie podawane z uprawy w naszym kraju (na przykład *Cotoneaster foveolatus* lub *Pyrus elaeagrifolia*) lub też zostały opublikowane w niewłaściwy sposób (*Larix laricina* ‘*Pyramidalis Argentea*’). Pojawił się jeden zupełnie nowy rodzaj, znany w poprzednich kilku wydaniach książki tylko z ryciny, mianowicie nieszupełka, *Mespilus*. Uzupełniłem opisy niektórych podrodzajów, sekcji czy serii.

Wśród licznych poprawek z dziedziny nomenklatury zwracam uwagę na wprowadzenie kategorii „grupy kultywarów”, których kilka pojawiło się w obrębie takich rodzajów, jak *Thuja*, *Philadelphus*, *Syringa* lub *Vaccinium*. Muszę jednak podkreślić, że tę nową w nazewnictwie roślin uprawnych kategorię, podobnie jak nazwy typowych odmian uprawnych w przypadku roślin pochodzenia mieszańcowego lub nazwy odmian, które stanowią tylko wyimek naturalnej zmienności jakiegoś gatunku, stosowałem w sposób daleki od nomenklatorycznej konsekwencji, a raczej jako dydaktyczny przykład. Zgodnie z duchem „International Code of Nomenclature for Cultivated Plants”, prawie wszystkie formy drzew i krzewów, które zostały wprowadzone do uprawy, potraktowałem tym razem jako kultywary.

Jakub Dolatowski

Ogród Botaniczny Uniwersytetu Warszawskiego